

Marta de Zuniga

## Hybrydowy wpływ polityczny. Opozycja demokratyczna we współczesnych demokracjach nieliberalnych. Causus Rosji

### SŁOWA KLUCZOWE:

wpływ hybrydowy, demokracja nieliberalna, Rosja, dyskredytacja, protest, nacisk

### Wprowadzenie

W artykule przedstawiony został temat specyficznych okoliczności funkcjonowania opozycji demokratycznej w ramach modelu tzw. *nieliberalnej demokracji* na przykładzie współczesnej Rosji. Podjęta została też próba oszacowania wpływu politycznego, którym dysponuje pozornie bezsilne środowisko opozycji. Podstawą analizy są publikacje książkowe, wypowiedzi przedstawicieli opozycji, wpisy w mediach społecznościowych oraz dwa wywiady pogłębione przeprowadzone przez autorkę.

Dwa terminy teoretyczne – wpływ i demokracja nieliberalna – wymagają wyjaśnienia już na wstępie. Wpływ rozpatrywany klasycznie jest terminem szerszym niż władza, ponieważ uwzględnia skutkujące określoną zmianą oddziaływanie poprzez nacisk, wymuszenie albo prowokację, podczas gdy władza zakłada zawsze sankcję, tj. prawomocną przemoc. Władza, nie tylko polityczna, opiera się na połączeniu siły i autorytetu – pisał Jan Baszkiewicz, dodając, że choć władza nie może zrezygnować z użycia siły, to jej niezbywalnymi cechami są również słowo, perswazja, negocjacje, propaganda i przymioty rządzących budujące jej autorytet<sup>1</sup>. Te elementy odgrywają szczególną rolę w przypadku pojęcia wpływu,

<sup>1</sup> J. Baszkiewicz, *Władza*, Wrocław 2009, s. 6–7.

rozumie się bowiem przez nie oddziaływanie na proces decyzyjny, które najczęściej wynika właśnie z autorytetu. Wpływ w ramach zachodnich demokracji wywiera opozycja, instytucje pozarządowe, związki religijne, przedstawiciele biznesu, intelektualiści, wreszcie zawodowi lobbyści. Proces decyzyjny nie jest tu zawieszony w próżni, lecz opiera się na informacjach przyjętych z ośrodków uczestniczących w debacie na określony temat zgodnie z modelem Davida Eastona. W systemach autorytarnych natomiast scentralizowana władza odpowiada na wpływ bardzo ograniczonej liczby podmiotów, które stosunkowo łatwo wyodrębnić, jak np. wpływ hiszpańskiego Kościoła w okresie dyktatury generała Francisco Franco. Wpływ w warunkach demokracji nieliberalnej sprawia analitykom więcej trudności i będzie tematem dalszych rozważań.

*Demokracja nieliberalna* to termin przede wszystkim publicystyczny, stosowany wobec krajów, które podjęły próbę wprowadzenia rozwiązań zaczerpniętych z zachodniego modelu opartego na wolnych wyborach, rządach prawa, trójpodziale władzy, wolnościach indywidualnych i wolnym rynku, na pewnym etapie odeszły jednak od gwarantowanych konstytucją liberalnych praw indywidualnych i politycznych. W efekcie łączą swoiste odcienie konserwatywnej narracji z systemem wolnych, lecz opartych na zreformowanym prawie wyborów lub formalnie wolnych wyborów i charakterystycznych dla demokracji, ale pozbawionych niezależności instytucji. W 1997 r. na łamach „Foreign Affairs” o trendzie upowszechniania się demokracji nieliberalnych pisał amerykański publicysta Fareed Zakaria, zaliczając do tej grupy Rosję Borysa Jelcyna, Argentynę Carlosa Menema czy ówczesną Etiopię i Rumunię<sup>2</sup>. Nieliberalne demokracje to według niego takie formy rządu, które łączą pewien zakres demokracji z pewnym zakresem antyliberalizmu i w związku z tym są bliższe lub dalsze modelowi autorytarnemu. Zakaria zdawał sobie sprawę ze stopniowości omawianego zjawiska, wszak trudno „w tym samym worku” koncepcyjnym upchnąć np.: dzisiejsze Węgry i Kazachstan. W niektórych przypadkach terminy „autorytaryzm” i „dyktatura” adekwatniej określają rzeczywistość fasadowej demokracji, Zakaria zwrócił jednak uwagę na łączący te kraje charakterystyczny antyliberalizm.

W przypadku Rosji od 2005 r. funkcjonuje ukuty przez Władysława Surkowa termin „suwerenna demokracja”, Recep Erdoğan określił nowy ustrój mianem „zaawansowanej demokracji”, Viktor Orbán w wykładzie latem 2014 r. stwierdził, że Węgry są „demokracją nieliberalną”. By oddać

---

<sup>2</sup> F. Zakaria, *The rise of illiberal democracy*, „Foreign Affairs” 1997, vol. 76, nr 6.

logikę współczesnych nieliberalnych narracji, pozwolę sobie przytoczyć obszerny cytat ze wspomnianego wykładu Viktora Orbana:

*[...] decydujący trend w dzisiejszym świecie można zdefiniować w ten sposób, że toczy się wyścig o wynalezienie takiego sposobu zorganizowania społeczności, państwa, które byłoby w stanie uczynić dany naród, wspólnotę konkurencyjnymi na arenie międzynarodowej. Tym można wytłumaczyć, [...] że dziś modnym tematem w rozważaniach jest próba zrozumienia systemów, które [...] nie są liberalnymi demokracjami, być może nawet nie są demokracjami, a jednak sprawiają, że ich narody odnoszą sukces. [...] Węgierska odpowiedź jest taka, że może nastąpić okres państwa opartego na pracy [...]. Oznacza to, że musimy zerwać z zasadami i metodami liberalnego organizowania społeczeństwa i całkowicie zerwać z pojmowaniem społeczeństwa w sposób liberalny. [...] Punkt wyjścia liberalnej organizacji społeczeństwa z punktu widzenia relacji między dwiema osobami zasadza się na myśli, że dozwolone jest wszystko, co nie narusza wolności drugiej osoby. [...] jest to intelektualnie niesamowicie atrakcyjna myśl, ale nie jest jasne, kto ma określić, gdzie zaczyna się naruszanie mojej wolności. I skoro nie wynika to jasno z samej zasady, to ktoś musi to określić, zdecydować. Skoro nikogo nie wyznaczaliśmy do tego, by to rozstrzygnął, to w codziennym życiu nieustannie doświadczaliśmy, że decyduje silniejszy. Nieustannie odczuwaliśmy, że kto był słabszy, tego deptano. [...] Niech zasadą organizacji węgierskiego społeczeństwa nie będzie „dozwolone jest wszystko, co nie narusza wolności drugiej osoby”, lecz niech obowiązuje zasada „nie rób drugiemu, co tobie niemiłe”. I spróbujemy w węgierskiej opinii publicznej, w systemie edukacji, w własnym zachowaniu, własnym przykładem zbudować na tej zasadzie taki świat, który będziemy mogli nazwać węgierskim społeczeństwem. Jeśli spojrzymy na tę samą zasadę w relacji jednostka i wspólnota – bo teraz mówiłem o relacji jednostka i jednostka – to zobaczymy, że w ciągu dwudziestu minionych lat zbudowana węgierska liberalna demokracja z wieloma problemami nie mogła sobie poradzić. [...] W konsekwencji interpretacja wyborów z 2010 roku – szczególnie w świetle sukcesu wyborów z 2014 roku – ma taki wydźwięk, że w świecie globalnego wyścigu, którego celem jest stworzenie najbardziej konkurencyjnego państwa, obywatele węgierscy oczekują [...] wypracowania, wykucia takiego nowego sposobu organizacji państwa, które po okresie państwa liberalnego i liberalnej demokracji – oczywiście z poszanowaniem wartości chrześcijańskich, wolności, praw człowieka – ponownie uczyni węgierskie społeczeństwo konkurencyjnym [...]. A zatem w takim ujęciu to nowe państwo, które budujemy na Węgrzech, jest państwem nieliberalnym [...]. Nie neguje podstawowych wartości liberalizmu, jak wolność, i mógłbym dodać tu jeszcze kilka innych, ale nie czyni tej ideologii centralnym elementem organizacji państwowej, tylko zawiera inne od niej, specyficzne, narodowe podejście<sup>3</sup>.*

<sup>3</sup> <https://budapeszter.wordpress.com/2014/08/11/co-naprawde-powiedzial-orban-pelna-trec-przemowienia>, 10.05.2016.

Konserwatyzm ustrojów określanych dziś najczęściej mianem nieliberalnej demokracji, czyli Rosji, Turcji i Węgier, przejawia się najwyraźniej na płaszczyźnie obyczajowej, przeciwstawiając liberalnemu pluralizmowi wartości określony, związany z religią i tradycją, system norm i symboli zespalających wspólnoty polityczne pod względem tożsamościowym. Konserwatyzm przejawia się jednak również w odkrytym na nowo postulatcie suwerenności państwa narodowego, uznanym za jedyny podmiot polityczny zdolny przeciwstawić się globalnej presji rynków i kulturze politycznej dominującej w logice geopolityki zachodniej. Zwrot ku demokracji nieliberalnej nie dokonuje się w wyniku zamachu stanu, wymaga legitymizacji ludu i poniekąd faktycznie się na niej opiera, toteż wybory powszechne są zasadniczym filarem prawomocności nowego reżimu. Władza modyfikuje porządek prawny w imieniu *demosu*, opiera się, zatem na realnym zwrocie opinii publicznej w kierunku konserwatywnym. Konstytucja i Trybunał stojący na straży jej przestrzegania są zwykle pierwszą przeszkodą na drodze do wprowadzenia zmian systemowych. Innymi przeszkodami są wpływy zewnętrzne, zagraniczna prasa czy globalne rynki i ich rankingi. Opozycja spełnia natomiast podwójną rolę: z jednej strony oskarżana jest o bycie tzw. piątą kolumną, z drugiej jej obecność legitymizuje reżim pragnący z oczywistych powodów uniknąć łatki autorytaryzmu.

## Uwarunkowania działalności opozycji. *Signum temporis*

Na czym polega specyfika funkcjonowania opozycji w autorytarnym reżimie politycznym, który opozycji, nawet tej wewnątrzsystemowej, nie przewiduje, a na czym w systemie demokracji fasadowej, takiej jak współczesne demokracje nieliberalne? W obu przypadkach wpływ na formalny proces decyzyjny bliski jest zeru. Jednak, o ile w reżimach autorytarnych, takich jak np. Turkmenistan, opozycja nie istnieje ze względu na skalę skutecznych represji, o tyle w przypadku demokracji „sterowanej” umożliwia się opozycji marginalną i reglamentowaną swobodę, ograniczoną różnymi regulacjami i szykanami, ponieważ jej istnienie legitymizuje reżim. W związku z realnym poparciem, jakie może zdobyć opozycja, niezbędna jest jednak jej permanentna dyskredytacja, by gromadzony kapitał społecznego zaufania nie został przekuty na polityczny. Dodatkowo w przypadku demokracji nieliberalnej działanie demokratycznej opozycji utrudnia kwestionowanie przez większość społeczeństwa liberalnej narracji i liberalnych postulatów. Liberalizm, jako ideologia legi-

tymizująca demokrację liberalną na Zachodzie, przeżywa kryzys w krajach, które były jej kolebką, co radykalnie osłabia propozycję środowisk opozycyjnych walczących z urokiem antyliberalizmu w krajach takich jak Rosja czy Turcja.

Dobrze znana w warstwie ideowej, działań kulturowych, społecznych i politycznych ewolucja wpływu demokratycznych ruchów opozycyjnych w bloku socjalistycznym przed 1989 rokiem niejako narzuca się jako punkt odniesienia dla analizy losów dzisiejszych jej odpowiedników w reżimach zwanych demokracjami nieliberalnymi. Jednakże kategorie i schematy znane z upadku państw bloku socjalistycznego utrudniają opis realnego i potencjalnego wpływu środowisk demokratycznych we współczesnych reżimach nieliberalnych. Dzisiejsi opozycjoniści nie mogą bowiem zaproponować w sposób oczywisty lepiej funkcjonującego modelu ustrojowego. Brak symbolicznego „Zachodu”, jako punktu odniesienia i celu transformacji sprawia, że oferta polityczna demokratów nie budzi entuzjazmu.

## Radzieccy i polscy dysydenci

Andrzej Friszke dzieli rozwój środowiska polskich opozycjonistów w PRL na trzy etapy<sup>4</sup>. Pierwszy to intelektualne dojrzewanie przez literaturę i pracę samokształceniową w grupach dyskusyjnych, zakończone procesami pomarcowymi Jacka Kuronia, Adama Michnika czy Karola Modzelewskiego. Drugi rozdział rozpoczyna robotniczy bunt w Grudniu 1970, a kończy utworzenie Komitetu Obrony Robotników w 1976 r. Trzeci okres związany jest z Solidarnością. Na wszystkich etapach opozycja przechodzi ewolucję intelektualną, której owocami są setki artykułów, dyskusji i polemik dokumentujących ten twórczy wysiłek zarówno po stronie tzw. lewicy laickiej, jak i środowisk chrześcijańskich. Intelektualiści podejmują rolę działaczy, doradców, dziennikarzy, rzeczników opozycyjnych instytucji, zdobywając doświadczenia polityczne i stając się autorytetami moralnymi w swoich środowiskach. Nierzadko cieszą się też wsparciem Kościoła, którego autorytet umożliwia zdobycie szerokiego poparcia społecznego. Po przełomie 1989 r. działacze opozycji tworzą zręby nowej, w dużej mierze hegemonicznej elity politycznej.

W przypadku radzieckich dysydentów mamy do czynienia z podobnym schematem. Aleksandr Sołżenicyn, Andriej Sacharow, Władimir

<sup>4</sup> A. Friszke, *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010, s. 885.

Bukowski, Ludmiła Aleksiejewna to najbardziej znani przedstawiciele rosyjskiej inteligencji, która od lat 50. zajmowała się wydawaniem samizdatów i walką o prawa człowieka zapisane w konstytucji ZSRR. W latach 70. powstał Komitet Obrony Praw Człowieka, a w następstwie procesu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie – Moskiewska Grupa Helsińska, która obserwowała i nagłaśniała naruszenia ustaleń zawartych w akcie końcowym Konferencji. Dysydenci radzieccy z reguły bronili wolności, nierzadko krytykując także zachodni kapitalizm i demokrację. Ich autorytet zasadzał się na heroiczej odwadze i niezłomności głoszonych poglądów, które tworzyły charakterystyczny nimb ascezy i męczeństwa. Nie bez znaczenia była także charyzma osobista.

Siatka terminologiczna opozycji antykomunistycznej, na którą składały się nasycone dodatnim ładunkiem emocjonalnym i obietnicą lepszej przyszłości słowa klucze, takie jak: społeczeństwo obywatelskie, wolność polityczna i gospodarcza, nieposłuszeństwo obywatelskie, demokracja czy solidarność, dziś rezonują jednak zupełnie inaczej. Antyliberalny *Zeitgeist*, o którym w kontekście globalnym mówi amerykański liberalny filozof Steven Holmes, dewaluje ideową propozycję współczesnej opozycji. Powszechna krytyka liberalnych dogmatów osłabia atrakcyjność zachodnich modeli społeczno-politycznych i gospodarczych. Dogmaty takie jak ideał merytokracji, czyli rządów ludzi kompetentnych i bezstronnych, nierzadko uznawane są za iluzję. Jako ewidentny przykład braku praworządności podaje się wpływ banków na kształtowanie prawa bankowego, który skutkuje ich uprzywilejowaną pozycją, zaś idea sprawiedliwej redystrybucji podważana jest diagnozowanym przez socjologów wzrostem nierówności. Można więc odnieść wrażenie, że liberalizm znajduje się w defensywie. Tezę, że był tylko kolejną hegemoniczną iluzją ideową, która chciała uchodzić za ostateczną i uniwersalną, podtrzymują zarówno narracje lewicowe, jak i konserwatywne.

## Ideowa mielizna

Pierwszą różnicą dzielącą okoliczności funkcjonowania opozycji antykomunistycznej i tej współczesnej jest zatem brak jednoznacznie pozytywnej konstrukcji ideowej, do której dzisiejsi rosyjscy demokraci mogliby się odwołać. Co za tym idzie, brak też kapłanów idei – myślicieli wytwarzających materię intelektualną – i zarazem autorytetów, na które działacze mogliby się powoływać. Dla przykładu: rosyjska opozycja

podejmuje szereg ciekawych działań społecznych, edukacyjnych i badawczych. Prowadzi najbardziej wiarygodne i najlepiej udokumentowane śledztwa antykorupcyjne w Rosji oraz przygotowuje niezależne sondaże opinii. Nie publikuje jednak generujących debatę intelektualnych manifestów, nie wydaje czasopism, książek i odezw, innymi słowy nie wytwarza klasycznej kultury materialnej ani nie uprawia apologii swych ideałów. W konsekwencji współczesna opozycja nie debatuje zbyt burzliwie, a jej intelektualna ewolucja nie rezonuje w szeroko pojętej przestrzeni publicznej.

W związku z tym, że rosyjska opozycja komunikuje się ze światem przede wszystkim za pomocą mediów społecznościowych, jej przekaz jest zwykle krótką, treściwą i krytyczną analizą przypadków korupcji lub kontrowersyjnych decyzji władzy. Rzadko nawiązuje do argumentów natury etycznej, nie przedstawia też pogłębionych koncepcji normatywnych. Stąd, mimo że taka forma kontaktu z milionami użytkowników Facebooka i Twittera jest źródłem informacji i przykładem krytycznego myślenia, w warstwie ideowej oferuje swoim odbiorcom stosunkowo niewiele. Nie formuje świadomości w sposób głęboki i systematyczny. Wpływ tego modelu komunikacji sprowadza się zatem do wywołania powierzchownego, emocjonalnego sprzeciwu wobec nieuczciwości w zarządzaniu wspólnymi zasobami, co niekiedy skutkuje chęcią usunięcia obecnych rządzących, najczęściej jednak tylko pogłębia frustracje czytelników. Opozycja nie przedstawia też kryteriów wyboru następców, którzy mieliby zaprowadzić nowy porządek. Żąda jedynie uczciwości, a to akurat cecha, którą deklarują wszyscy politycy. Możliwości jej oceny przez zwykłych obywateli są zazwyczaj ograniczone.

## Skuteczna dyskredytacja

Najskuteczniejszym narzędziem ograniczenia wpływu opozycji po masowych manifestacjach w latach 2011–2012 okazała się biurokracja, która wielokrotnie uniemożliwiła rejestrację komitetów wyborczych i udział Koalicji Demokratycznej w wyborach regionalnych. Na przełomie lat 2012 i 2013 opozycja podjęła intensywne starania, by znaleźć się w krwiobiegu systemu politycznego przez start w wyborach samorządowych, lecz strategia ta nie przyniosła oczekiwanego rezultatu. W czasie kampanii Partia Progresu i partia Parnas pod przywództwem Ilji Jaszyna spotkały się z marginalnym zainteresowaniem, na ich mitingach pojawiało się najczęściej więcej realnych przeciwników aniżeli

zwolenników, a lokalne media nie dopuściły ich do debaty o sprawach mieszkańców.

Rok 2014 był dla opozycji krytyczny. Oprócz protestu przeciw aneksji Krymu przeprowadzonego w Moskwie i manifestacji związanej z aresztowaniem Olega Nawalnego nie zdołała ona zorganizować żadnego znaczącego wydarzenia. Choć koniec roku przyniósł kryzys ekonomiczny związany z nałożonymi przez Zachód sankcjami oraz radykalnym spadkiem cen ropy, co na nowo wzmogło nadzieje na wzrost społecznego protestu, to rachuby te okazały się przedwczesne. Ważną rolę w ostatnim kwartale 2014 r. odegrał także Michaił Chodorkowski, który zadeklarował powrót do polityki i start w kolejnych wyborach prezydenckich. Były oligarcha, który zaraz po uwolnieniu przecząco odpowiadał na pytania o udział w życiu publicznym, reaktywował słynną fundację Otwarta Rosja w Pradze i rozpoczął działalność w przestrzeni wirtualnej. Jednak pozycja Chodorkowskiego, mimo iż wzmocniona martyrologią, niezależnością finansową, a nawet swoistym autorytetem moralnym, nie jest dziś w Rosji silna. Może on być głosem wolnego człowieka spoglądającego na Rosję z bezpiecznego dystansu, pośrednikiem między działaczami a Zachodem, wykorzystującym kontakty polityczne i biznesowe za granicą, lecz jego kapitał polityczny wśród Rosjan stopniowo maleje. Jedną z osób wspierających jego aktywność w Rosji przez organizowanie debat i wideokonferencji z samym Chodorkowskim jest Aleksiej Kara-Murza. Niestety, większość przedsięwzięć Otwartej Rosji kończy się wkroczeniem służb sanitarnych, chwilowym brakiem zasilania albo internetu etc. W 2015 r. Kara-Murza w wyniku niewyjaśnionego zatrucia organizmu spędził kilka miesięcy w stanie śpiączki, próby otrucia nie udało się jednak udowodnić. W lutym 2015 r. zamordowany został Borys Niemcow, w którego sprawie do dziś toczy się postępowanie. Marsz pamięci zorganizowany w rocznicę zabójstwa zgromadził ok. 15 tysięcy manifestantów, jednak nawet w tym, zdawałoby się potencjalnie niebezpiecznym dla reżimu momencie, protest nie doprowadził do żadnych wymiernych rezultatów.

## Słabość endogenna

Można zatem powiedzieć, że słabość rosyjskiej opozycji wynika przede wszystkim z czynników zewnętrznych, lecz i słabość endogenna nie jest bez znaczenia. *Primo*, ograniczone są zasoby finansowe. Pozostaje to rzecz jasna w ścisłym związku z ustawą określającą instytucje przy-



mujące zagraniczne granty mianem *innostrannyh* agentów, a także z obawami biznesu przed dotowaniem mało wpływowego i prześladowanego środowiska. Trzeba też jednak powiedzieć, że pozyskiwanie funduszy na własną rękę nie jest mocną stroną tego środowiska. Na podstawie informacji przebywającego w Wielkiej Brytanii Władimira Aszurkowa Fundacja Nawalnego wspierana jest przez wybranych przedstawicieli średniego biznesu i zarządza budżetem ok. 5 milionów dolarów.

*Secundo*, kiedy jasne stało się, że postulat walki z korupcją i zbliżenia do Europy nie jest w stanie wygenerować powszechnego zainteresowania i wzbudzić ruchu protestu, doszło do chwilowego zwrotu ku środowiskom narodowym. Flirt Aleksieja Nawalnego z umiarkowanymi nacjonalistami opowiadającymi się za ograniczeniem nielegalnej imigracji z Kaukazu i Azji Centralnej skończył się jednak wraz z przyłączeniem Krymu. Narodowcy jednoznacznie wsparli *krymnaszysz*m, zaś Nawalny opowiedział się za powolnym procesem samostanowienia mieszkańców półwyspu i międzynarodowym arbitrażem w tej sprawie.

*Tertio*, brak autorytetów. Słabość liderów, takich jak Nawalny, Ilja Jaszyn czy Władimir Kara-Murza, związany jest z ich wykluczeniem poza instytucjonalną sferę polityki i w związku z tym nieistnieniem w świadomości szerszej opinii publicznej. Jednak i ich przywództwu można wiele zarzucić. Nazwisko Kara-Murzy prawie nie pojawia się w mediach wirtualnych, rozpoznawalny jest przede wszystkim jako jeden z inicjatorów tzw. ustawy Magnitskiego, przyjaciel Borysa Niemcowa i przedstawiciel Chodorkowskiego, osoba bardziej zakorzeniona na Zachodzie niż w Rosji. Ilja Jaszyn to z kolei celebryta wśród opozycjonistów, reprezentujący w oczach przeciętnych Rosjan moskiewską bananową młodzież. Jaszyn wykazuje jednak ambicje przywódcze, np. przeprowadził solidne dochodzenie w sprawie Ramzana Kadyrowa, a swoje ustalenia zaprezentował w lutym 2016 r. na konferencji prasowej. Wykład, wymagający nie lada odwagi ze względu na mafijną działalność jego antybohatera, był kilkakrotnie przerywany przez służby porządkowe. Nawalny natomiast, jak pokazują badania, to w świadomości Rosjan ciągle przede wszystkim prawnik i bloger, młody przedstawiciel moskiewskiej klasy kreatywnej, działacz bez doświadczeń typowych dla potencjalnego męża stanu. Badania wizerunku Nawalnego wskazują jednak jednocześnie na największy potencjał przywódczy i najwyższą ze wszystkich opozycjonistów rozpoznawalność, atrakcyjny wizerunek i dynamizm. W badaniu przeprowadzonym przez profesor Jelenę Szestopal, diagnozującym społeczny wizerunek rosyjskich polityków, Aleksiej Nawalny opisywany jest jako „prozapadnik” i działacz antykorupcyjny, silny i aktywny polityk ambitnie

dążący do władzy i pieniędzy. Choć wśród respondentów dominują jego przeciwnicy, to aż 22% uznało się za jego zwolenników, a 13% gotowe byłoby na niego głosować w wyborach prezydenckich<sup>5</sup>.

## Wirtualny autorytet

Specyficzna charyzma przenikniętych etosem wolności, sprawiedliwości i praw człowieka dysydentów polskich czy tym bardziej rosyjskich nie stanowi elementu wizerunku technokratycznych liderów nowego pokroju – Ilji Jaszyna czy Aleksieja Nawalnego. Co prawda, w gronie opozycjonistów znajdują się też postacie dość charyzmatyczne, które posiadają martyrologiczną kartę w życiorysie, takie jak wspomniany Chodorkowski czy niezależnie działający sławny szachista Garri Kasparow, jednak uniwersalistyczna narracja i charakterystyczny wschodnioeuropejski idealizm nie są częścią opozycyjnego wizerunku.

Na podstawie analizy aktywności opozycjonistów w mediach społecznościowych po przełomowym 2011 r. można powiedzieć, że język opozycjonistów jest potoczny, często ironiczny, pełen młodzieżowych słów i kąśliwych metafor. Potrafi też jednak precyzyjnie opisywać sytuacje prawne i kompetentnie przekazywać informacje o nielegalnych działaniach organów państwa. Na przykład nowo powstały blog współpracownicy Nawalnego – Lubow Sobol, służy przede wszystkim do przedstawiania wyników śledztw korupcyjnych, które przeprowadza autorka w Fundacji Walki z Korupcją. Młoda przedstawicielka opozycji z precyzją i spokojem relacjonuje odkrycia swojego zespołu, nie nawołuje do buntu czy wyjścia na ulice, zależy jej przede wszystkim na udostępnianiu wiadomości, co wskazuje na umiejętność samoograniczenia w celu kształtowania świadomości jak największej części rosyjskiego społeczeństwa.

Cechą charakterystyczną opozycjonistów jest ich pełna dystansu do siebie odwaga, będąca wyzwaniem rzuconym dominującemu w społeczeństwie strachowi i konformizmowi. Przykładem skutecznego przekuwania szykan w kapitał współczucia i zaufania mogą być np. autoironiczne i trafne komentarze Nawalnego do paszkwili i krytycznych reportaży o nim samym. Kiedy został obrzucony tortem i jajkami przed wejściem do biura albo obklejono jego samochód setkami maleńkich amerykańskich flag, natychmiast upublicznił te fakty i zdjęcia, komunikując tym samym, że nie zamierza dać się zastraszyć. Nikołaj Liaskin,

---

<sup>5</sup> J.B. Szestopal, *Putin 3.0*, Moskwa 2015, s. 357.

jeden z szefów Fundacji, o strachu powiedział mi tak: „Chwała Bogu, nikt nie siedzi jeszcze w więzieniu. Strach odkładamy na półkę i pracujemy dalej. Zresztą oskarżenia pod naszym adresem są absurdalne, np. Leonid Wołkow został oskarżony o fizyczną napaść (za co grozi mu do 6 lat więzienia) przez dziennikarza, który podszedł do niego z mikrofonem. Mnie grozi 10 lat. Być może uda nam się dokonać jakiejś zmiany, zanim im uda się nas posadzić. Jesteśmy dziś głównym, jeśli nie jedynym środowiskiem, które w otwarty sposób sprzeciwia się *status quo*, i wiem na pewno, że wszyscy świadomi politycznie obywatele, w tym dziennikarze, menedżerowie, biznesmeni średniego stopnia, śledzą dokładnie to, co robimy”.

## Zarządzanie protestem

Czym zatem kieruje się rosyjska opozycja, konstruując swój przekaz? Można powiedzieć, że przede wszystkim okolicznościami. W latach 2011-2012 dyskurs rosyjskich demokratów był płomienny i radykalny w żądaniach uczciwych wyborów i pełen przymiotnikowych pejoratywnych określeń skorumpowanej wierchuszki. Wyraźne było też samoograniczenie i dystans wobec rewolucyjnych postulatów środowisk radykalnej prawicy i lewicy. W czasie wyborów 2013 r. język środowiska Aleksieja Nawalnego charakteryzowała retoryka walki – nie tylko z dotychczasową administracją Moskwy czy Kremla, lecz przede wszystkim o nową jakość polityki w Rosji. Jak stwierdził w jednym z wywiadów Nawalny, „tworzymy nowy fenomen polityczny. Tworzymy nowy rodzaj polityki, który nie jest oparty na technologii politycznej, której wszyscy mamy już dość, lecz na zachodnim modelu polityki, w którym rzeczy dzieją się, bo ludzie wychodzą na ulice”<sup>6</sup>. Slogan kampanii wskazywał horyzont ambicji: „Zmień Rosję, zaczynając od Moskwy”, a metody nawiązywały do europejskich i amerykańskich bezpośrednich spotkań z wyborcami na ulicy, w metrze, kawiarni czy miejscu pracy. Ekspozowanie patriotyzmu i dość mglistego programu reform miało poszerzyć elektorat demokratów o środowiska umiarkowanych narodowców i innych niezadowolonych. Jednak już po euforii *krymnaszizmu* retoryka Nawalnego zmienia się po raz kolejny. Ogranicza się do otwartej krytyki prześladowań opozycjonistów, przekazywania informacji o przypadkach i skali korupcji oraz

<sup>6</sup> <http://www.ft.com/cms/s/0/809e84ba-f84c-11e2-b4c4-00144feabdc0.html#axzz427ACXb4g>, 11.05.2016.

niemożności zarejestrowania opozycyjnej partii politycznej. Nawalny stopniowo łączy punktowe protesty wąskich grup społecznych z ogólną kwestią korupcji w kraju, udziela publicznego poparcia wszystkim, którzy czują się poszkodowani przez system. Umiejętnie podgrzewa temperaturę konfliktu, porównując opresyjną politykę władzy wobec zwykłych obywateli z „absolutnym bezprawiem” politycznych przyjaciół prezydenta, w tym przede wszystkim multimiliarderów – braci Rottenbergów. Próba wywarcia wpływu na świadomość społeczną jest wsparcie protestu ok. 3000 naukowców po delegalizacji największej sponsorującej badania fundacji Dynastia w czerwcu 2015 r. oraz protestu opodatkowanych przez rząd kierowców ciężarówek, który rozpoczął się w listopadzie 2015 r. W obu przypadkach płomienna odezwa Nawalnego została nagrana i zamieszczona na portalach społecznościowych. Wziął on też udział w gromadzącym ok. 200 osób proteście ulicznym naukowców. Efekt tych działań jest niewielki, jednak konsekwentne pielęgnowanie siatki źródeł obywatelskiego nieposłuszeństwa zdaje się dobrą długoterminową strategią zwiększania zakresu wpływu.

## **Giełda transformacyjnych scenariuszy**

Prócz zarządzania protestami środowisko demokratycznych opozycjonistów bierze udział w futurologicznej giełdzie scenariuszy potencjalnych modeli transformacji, przedstawiając swą wizję zmian. Władimir Aszurkow, prawa ręka Nawalnego, człowiek odpowiedzialny za kontakt ze światem biznesu, a obecnie polityczny azylant w Wielkiej Brytanii, w rozmowie ze mną odcina się od wszelkich spekulacji. Przyznaje jednak, że w ewentualnym procesie zmian w łonie obozu władzy najodpowiedniejszą rolę dla demokratycznej opozycji jest bycie języczkiem u wagi albo, jak mówi, ważnym środowiskiem w ramach „wirtualnego okrągłego stołu”, którego poparcie mogłoby dostarczyć legitymizacji nowemu liderowi. Pozycja ta miałaby umożliwić wpływ na decyzje strategiczne, np. na to, czy następcą Putina zostanie ktoś taki jak Dmitrij Miedwiediew, czy potencjalny autokrata Siergiej Szojgu. Dlatego właśnie demokratyczna opozycja podejmuje kroki w kierunku tworzenia szerokiego forum skupiającego opozycyjnie nastawione środowiska liberałów, demokratów, zwolenników zbliżenia z Europą. Opozycyjni działacze przekonani są zaś, że choć demokratyczne i europejskie wartości nie rozpalają dziś wyobraźni i nie wywołują politycznych działań na dużą skalę, to jednak poglądy te wyznaje przynajmniej kilkunastoprocentowa, dobrze wykształcona i zain-

teresowana polityką społeczną mniejszość, której chcą być politycznymi reprezentantami.

## **Wpływ opozycji w warunkach nieliberalnej demokracji. Propozycja teoretyczna**

W stosunkach międzynarodowych to raczej kategoria wpływu niż władzy służy do analizy dynamiki relacji między państwami. Jeśli jedno państwo ma władzę nad innym, wówczas to drugie traci suwerenność. Wpływ przejawia się natomiast w stosunkach nieformalnej, lecz jak najbardziej realnej hegemonii, dominacji lub uzależnienia. Dobrym przykładem obecnego powrotu kategorii wpływu jest np. amerykańskie śledztwo w sprawie sfinansowania przez Rosjan europejskich partii protestu w celu zniszczenia politycznego konsensusu w UE. „The Sunday Telegraph” określił to zjawisko mianem „rosyjskiej działalności wpływu” (*Russian influence activity*). Z kolei w Rosji mowa jest o agentach wpływu, a nawet o polityce wpływu (*influence policy*) w kontekście finansowanych z zachodnich źródeł instytucji pozarządowych.

Jak już jednak wspomniałam na początku, klasycznie pojmowany wpływ w kontekście spraw wewnętrznych jest terminem szerszym niż władza. Ta, zgodnie z koncepcją Maxa Webera, jest w odróżnieniu od wpływu wyposażona w prawomocne instrumenty przymusu. Podobnie w klasycznej koncepcji Tomasza Hobbesa władza to wpływanie jednego podmiotu na działanie drugiego, lecz wpływanie polegające na zdolności narzucenia swojej woli za sprawą będących w dyspozycji środków przymusu (fizycznego, ekonomicznego, psychicznego) albo przez mechanizm kar i nagród. Wpływ polityczny mają natomiast właściwie wszyscy: obywatele, instytucje, instytucje eksperckie itd., ponieważ, jak już było powiedziane, jest on oddziaływaniem na proces decyzyjny w ramach debaty. Jest to wpływ polityczny, pod warunkiem że nie stosujemy instytucjonalnego i wąskiego rozumienia polityki, lecz traktujemy ją jako przestrzeń wielostronnej gry interesów i światopoglądów. Stąd stopniowalność zjawiska i karkołomne próby uchwycenia stopnia wpływu w dokładniejszy sposób, niż ma to miejsce w publicystyce. Na przykład Robert Dahl badał władzę na szczeblu lokalnym, szacując wpływ różnych środowisk na wynik procesów decyzyjnych, przez co ustalał, które środowiska wywarły w danej kwestii skuteczny wpływ i zrealizowały swoje postulaty. Współcześnie nie ulega wątpliwości, że wpływ to także sama umiejętność wprowadzenia tematu do głównego nurtu debaty politycznej, a w najszerszym ujęciu to

kształtowanie świadomości, poglądów, potrzeb, a nawet emocji społecznych. Herbert Marcuse w *Człowieku jednowymiarowym* opisywał zniewalający wpływ nowoczesnych technologii, które zapewniając komfort, rozwój i poczucie ładu, paraliżują jednocześnie zdolność społecznego sprzeciwu. Z tego punktu widzenia nawet nowoczesne technologie stosowane w sferze prywatnej mogą zostać zaklasyfikowane jako czynnik wpływający na polityczne procesy decyzyjne. Dla przykładu: w dzisiejszej debacie o kryzysie demokracji liberalnej obserwujemy zaskakująco skuteczny wpływ polityki strachu, prowadzonej poprzez zamachy terrorystyczne czy instrumentalizację kwestii migranckiej, na dotąd stabilne i ugruntowane systemy polityczne starej Europy czy USA. Podobnie szerokie ujęcia wpływu odnaleźć można również w marksizmie czy u Michela Foucaulta.

Przyjmuje się za oczywiste, że w demokracji liberalnej wpływ na proces decyzyjny wywierają media, środowiska eksperckie, biznesowe, celebryckie, a nawet – nieświadomie – reklamodawcy. Nie wiemy jednak dokładnie, jaki jest realny wpływ tych ośrodków w warunkach współczesnych quasi-autokracji, zwanych demokracjami nieliberalnymi, w których rynkiem wciąż rządzą globalne prawa, formalnie obowiązuje demokratyczna konstytucja, trójpodział władzy, religijna swoboda, a media, konsumpcja i świat rozrywki dostarczają nieustannych bodźców, lecz wolność polityczna podlega poważnym ograniczeniom. W Rosji klasyczna systemowa analiza stanu prawnego, instytucjonalnego i medialnego wskazuje, że wpływ rozbitej opozycji demokratycznej bliski jest zeru ze względu na jej nieobecność w mediach i politycznych instytucjach czy procesach. A jednak sam fakt, że w ramach tak szczelnego systemu istnieje niesterowalny ośrodek niezależnej myśli skutecznie i nieustannie komunikujący się ze społeczeństwem poprzez nowe technologie, stanowi niebezpieczny kontrapunkt podważający swoim oddziaływaniem panujący porządek ustrojowy. Funkcjonująca przede wszystkim w przestrzeni wirtualnej opozycja niczym podziemny ruch antykomunistyczny tworzy sieci kontaktów, buduje zasoby i wywiera ukryty, lecz rzeczywisty nacisk społeczny, co musi prowokować z kolei prewencyjne działania władzy nakierowane na uniemożliwienie rozwoju, ergo pośrednio wpływa na konkretne posunięcia władzy. Wielu ekspertów twierdzi, że zewnętrzna ekspansja Rosji wynika z wewnętrznego podskórnego, lecz nieustannego zagrożenia rosyjskim Majdanem, a opozycjonista Nikołaj Liaskin stwierdził nawet, że prędzej czy później Kreml zmuszony będzie „odłączyć” Facebooka, wtedy jednak będzie już za późno i protest wyleje się na ulice.

Treścią nacisku, jaki rosyjska opozycja demokratyczna wywiera na instytucje polityczne, jest zarówno artykulacja interesów, opinii i żądań,

jak i selektywne udzielanie poparcia protestującym przeciw władzy grupom społecznym, a także działania ukierunkowane na delegitymizację czy „odczarowanie” władzy<sup>7</sup>. Robert Dahl uznałby *casus* opozycji w demokracjach neoliberalnych za egzemplifikację wpływu negatywnego, który nie jest wart szczególnej uwagi analityków politycznych, ponieważ nie występuje w nim relacja przyczynowa, której rezultat byłby korzystny dla wywierającego wpływ podmiotu<sup>8</sup>. Dahl przyjmuje też jednak, że wpływ występuje w następujących formach: zachęty, władzy, siły, przymusu, perswazji/manipulacji, zwierzchnictwa/przewodnictwa i autorytetu. To wśród tych kategorii odnajdziemy pewne wskazówki dotyczące dzisiejszych quasi-autorytarnych, reżimów, o których mowa w tej pracy. Współczesna opozycja demokratyczna dysponuje niewielkimi środkami zachęty, przymusu, władzy, siły czy zwierzchnictwa. Wszystkie one związane są bowiem z dostępem do znaczących zasobów materialnych i osobowych, a także ze swobodą posługiwania się nimi w celu zwiększenia wpływu i poparcia. Ponieważ głównym zasobem współczesnych demokratycznych opozycji jest komunikacyjny *know-how*, do ich dyspozycji pozostają wyłącznie miękkie formy wpływu, takie jak perswazja, czyli adresowany do swojej grupy odbiorców przekaz kształtujący świadomość, albo budowa autorytetu przez naświetlanie przykładów prześladowań i ujawnianie bezprawnych działań władzy i ukrywanych skandali korupcyjnych. Dla przykładu: władza oficjalnie ignoruje ustalenia śledztw Fundacji Walki z Korupcją, nie może jednak lekceważyć faktu, że są one potężnymi narzędziami delegitymizacji reżimu. Sama zmuszona jest w związku z tym do pozorowania działalności antykorupcyjnej i do publicznego rozliczania wysokich urzędników, których sama wcześniej mianowała. Ostatecznie do dyspozycji opozycjonistów pozostaje też manipulacja informacją, co jest jednak wysoce ryzykowne ze względu na zagrożenie utratą zaufania, głównego źródła autorytetu opozycjonistów. Skuteczniejszą taktyką jest zresztą demaskowanie przykładów manipulacji informacją. Przykładem takiego sposobu działania jest sytuacja, gdy główne media publiczne nie poinformowały o przyczynach okrutnego zabójstwa dziecka w Moskwie, opozycja zaś jako pierwsza upubliczniła nagranie zabójczyni deklarującej, że motywem zbrodni była zemsta na prezydencie Putinie za bombardowanie Syrii oraz islamski fundamentalizm.

<sup>7</sup> Por. definicję wpływu politycznego [w:] M. Karwat, J. Ziółkowski (red.), *Leksykon pojęć politycznych*, Warszawa 2013, s. 385–389.

<sup>8</sup> R. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza polityczna*, Warszawa 2007, s. 32.

## Hybrydowy wpływ opozycji

Hybrydowość to cecha, która powstaje w wyniku skrzyżowania lub przemieszania elementów różnych porządków. Hybrydową wojną nazywamy konflikt zbrojny, w którym jedna ze stron nie występuje z otwartą przyłbicą. Nie wypowiedzi wojny, nie wkracza triumfalnie na terytorium wroga, lecz za pomocą konglomeratu środków destabilizuje, prowokuje i wytwarza informacyjną dezorientację. Termin ten dobrze oddaje niejednoznaczny, zmienny, lecz potencjalnie bardzo skuteczny charakter wpływu analizowanego tu fenomenu politycznego. Bo choć opozycja nie posługuje się propagandą i dezinformacją, to przeciwstawia jej budzącą zaufanie alternatywną narrację ideową w nowoczesnej, niekontrolowalnej i dynamicznej formie. Hybrydowy wpływ wytwarzany jest przez zdecentralizowaną sieć luźno ze sobą powiązanych podmiotów, co pozwala przetrwać w warunkach wybitnie niesymetrycznej walki o wpływ. Hybrydowość utrudnia jednak, a niekiedy nawet uniemożliwia, dokładną ocenę wpływu i analizę jego potencjalnego znaczenia.

Hybrydowy jest socjotechniczny aspekt działalności opozycji, podczas gdy jej płaszczyznę ideową charakteryzuje synkretyzm. Choć opozycja występuje najczęściej z otwartą przyłbicą, to w sferze idei łączy postulaty liberalne (państwo prawa, wolny rynek, wartości europejskie) z prospołecznymi (służba zdrowia, edukacja) oraz narodowymi (stanowisko wobec mniejszości czeczeńskiej w Rosji). Eklektyczny program środowiska skupionego wokół Aleksieja Nawalnego przeszedł ewolucję od *stricte* liberalnego do konserwatywno-prospołecznego i w zależności od sytuacji środowisko to zachowawczo podkreśla jedno z tych obliczy. Hybrydowość przejawia się natomiast szczególnie w wieloaspektowej działalności opozycji, na którą składają się periodycznie dominujące działania antykorupcyjne (FWK), polityczne (kampanie wyborcze kandydatów opozycji) oraz społeczne nastawione na formowanie środowiska młodych działaczy (wspieranie protestów wąskich środowisk, np. naukowców czy kierowców ciężarówek, inicjatywy lokalne, edukacyjne itp.). Można powiedzieć, że opozycja podejmuje działania wszędzie tam, gdzie to możliwe bez poważnych konsekwencji, milknie natomiast tam, gdzie miałyby zbyt wiele do stracenia. Żądli, gdy nadarzy się do tego okazja, lecz pole swoich działań poszerza stopniowo i w sposób przemyślany. Analogicznie do żołnierzy w hybrydowej wojnie, unika jednoznacznych identyfikatorów typu „prozachodni liberał”, „rosyjski patriota”, określając się chętniej mianem demokratów czy zwykłych obywateli. *Everyday man* jest bohaterem, który nie odnosi spektakularnych zwycięstw, trudno



go jednoznacznie zaklasyfikować, ale i ostatecznie znokautować. Wciąż poszukując szczelin w zabetonowanej scenie politycznej kraju, wchodzi w projektowe koalicje z różnymi środowiskami, dzięki czemu unika zawieszenia w próżni i zyskuje namiastkę społecznej legitymizacji.

## Naród *versus* społeczeństwo obywatelskie

Dlaczego kategoria społeczeństwa obywatelskiego, będąca trzonem siatki terminologicznej liberałów sprzed ćwierćwiecza, zastępowana jest przez ich następców kategorią narodu? Odpowiedź jest dla współczesnych działaczy prosta: pierwsza z tych kategorii oddala od nich ludzi, których tożsamość wyznacza przede wszystkim przynależność narodowa i u których uczucia patriotyczne, podgrzewane wciąż przez propagandę, odgrywają ważną i wciąż rosnącą rolę. Demokraci starają się odnaleźć w języku, który zdominował dyskurs. Język *stricte* liberalny doprowadziłby do marginalizacji ruchu, a tego pragmatyczni działacze chcą uniknąć. Dążą więc do wywołania kryzysu legitymizacji reżimu poprzez odwołanie do patriotyzmu i umiarkowanego nacjonalizmu, w którym irracjonalny element ksenofobiczny zastąpiony jest pragmatycznym postulatem ograniczenia wpływu generujących przemoc i przestępczość mniejszości pochodzących z Kaukazu i Azji Centralnej. Tożsamość narodowa współczesnych demokratów jest jednak w odróżnieniu od propagandowej świecka, nie opiera się na zaczarowanej symbolice starej Rusi ani na mesjanizmie. Obywatelskość i europejskość są jej fundamentalnymi punktami odniesienia, naród rosyjski jako podmiot państwa wielonarodowego – lecz jednak dominującego – traktowany jest jak przydatny konstrukt, niezbędny do zachowania jedności i bezpieczeństwa. Prawosławie instytucjonalne nie odgrywa w tak skonstruowanej tożsamości konstytutywnej roli, choć sam Nawalny uważa się za prawosławnego chrześcijanina<sup>9</sup>.

## Korupcja *versus* praworządność

Zakres działań opozycji jest w demokracjach nieliberalnych wyraźnie ograniczony przez akty prawne regulujące funkcjonowanie sektora pozarządowego, w tym również jego zasoby finansowe. Kontroli podlega dostęp do mediów głównego nurtu. Opozycjoniści muszą sobie również

---

<sup>9</sup> A. Michnik, A. Nawalny, *Dialogi*, Moskwa 2015, s. 67.

radzić z zagrożeniem integralności cielesnej – niewyjaśnione pobicia i morderstwa nie należą do rzadkości. Działalność opozycji w takich warunkach dobrze oddaje metafora wyścigu, w którym jeden z uczestników ma związane nogi, choć wyścig pozornie odbywa się zgodnie z regulaminem. Jednak w polityce zbyt często powtarzał się scenariusz zwycięstwa Dawida nad Goliatem, by w tym przypadku wykluczyć go z całą pewnością. Tym bardziej, że internet, współczesna dawidowa proca, oddaje nieskończoną ilość strzałów i niektóre z nich okazują się zaskakująco celne, jak np. raport w sprawie generalnego prokuratora Rosji Jurija Czajki i jego mafijnych powiązań biznesowych, który opublikowano i upowszechniono w listopadzie 2015 r. Choć praworządności w Rosji nie ma, opozycja przyjęła strategię zachowywania się tak, jak gdyby prawo stanowione obowiązywało wszystkich. Taka postawa pragmatycznego – mimo opisanego synkretyzmu i hybrydowości – Don Kichota pozwala uniknąć oskarżeń o rewolucyjność i prawny nihilizm.

## **Brak określonego celu**

Dahłowska taksonomia, definiująca wpływ jako zdolność, aby doprowadzić do takich skutków, które są zgodne z preferencjami lub pragnieniami, a nie pozwala dostrzec ukrytej siły współczesnych pozornie bezsilnych opozycjonistów<sup>10</sup>. Taką definicję wpływu nazywam za Mirosławem Karwatem wąską, gdyż deprecjonuje ona podskórny i długookresowy wpływ na kształtowanie świadomości społecznej. Definicja poszerzona o podmioty działające na płaszczyźnie kształtowania świadomości pozwala wyjaśniać sytuacje przełomów i transformacji, w których pozornie pozbawione wpływu środowiska lub osobowości zyskują masowe poparcie albo odgrywają rolę jęczyczka u wagi. Celem skutecznie paraliżowanej opozycji jest systematyczne uświadamianie społeczeństwu skali korupcji wśród politycznych elit kraju i wywoływanie stopniowego wzrostu niezadowolenia. Określenie ostatecznego celu, jakim jest zmiana reżimu na w pełni demokratyczny, jest nie tylko nierealne, ale i strategicznie ryzykowne, dlatego opozycja odwołuje się przede wszystkim do standardów praworządności i formalnie obowiązujących ustaw. Biorąc udział w parodiach postępowań sądowych, formułując pozwy, analizując decyzje administracji w świetle obowiązującego prawa, chce podkreślić, że stoi na stanowisku praworządności, a nie – jak stara się przekonać

---

<sup>10</sup> R. Dahl, B. Stinebrickner, *Współczesna analiza...*, s. 36.

propaganda – antysystemowości. Logika samozachowawcza skłania do ostrożnego określania wielu częściowych celów, z których każdy jest oddzielnym projektem, a jego porażka nie oznacza porażki całego środowiska opozycyjnego. Stąd wpływ ma charakter rozproszony, trudno dostrzegalny w pełnej rozciągłości. Działanie opozycji nie jest jednolitą strategią polityczną nakierowaną na osiągnięcie konkretnego celu, co w warunkach nieoliberalnej demokracji wydaje się jedynym skutecznym sposobem działania.

### **Szacowanie wpływu w oparciu o kryterium kosztu powstrzymywania**

Wśród behawioralnych technik pomiaru wpływu najczęściej stosuje się analizę wypowiedzi członków danej grupy oceniających, jaki wpływ ma interesująca nas osoba. Metoda ta daje wgląd w subiektywną ocenę i pozwala stworzyć swoistą mapę relacji wewnątrz zamkniętego zbioru<sup>11</sup>. Badanie w specyficznych warunkach laboratoryjnych można dodatkowo uzupełnić o współczynnik zmiany w zakresie opinii czy zachowań pod wpływem interesującego nas podmiotu. Obie metody sprawdzają się w przypadku badań psychologicznych i socjometrycznych, jednak nie sposób ich zastosować w badaniu dużych systemów politycznych. Dlatego w opisie wpływu współczesnej opozycji w demokracjach nieoliberalnych szczególnie ważne jest wprowadzenie kryterium szacującego (a nie mierzącego) wpływ na podstawie siły, którą system zmuszony jest zainwestować w ograniczenie działalności tego podmiotu.

Podmioty pozornie bezsilne ideowo i skutecznie dewaluowane przez całe instrumentarium władzy politycznej – poczynając od działań propagandy dyskredytacji, przez odcięcie od źródeł finansowania, na wyrokach posłusznej jurysprudencji oraz zagrożeniu integralności osobistej liderów kończąc – mogą okazać się potencjalnym rozsądnikiem systemu. Reprezentują ośrodek niezależnej myśli, szybko adaptującej się do zmian, a zatem wymagają nieustannego nadzoru i działań prewencyjnych. Koszt ograniczania rozwoju ruchu opozycyjnego w Rosji to setki tysięcy policjantów zabezpieczających marsze i protesty, ręcznie sterowane sądownictwo, prokuratura i służby zaangażowane w nadzór, setki internetowych trolli, nakłady na propagandę i promocję tzw. tradycyjnej rosyjskiej kultury. Kosztem ekonomicznym są również pośrednio

<sup>11</sup> L. Porębski, *Behawioralny model władzy*, Kraków 1996, s. 87–88.

obniżone ratingi i wartość inwestycji zagranicznych, a także – najbardziej dotkliwe – sankcje.

Reżim kształtuje też polityczną agendę, tak by pozorować walkę o postulaty opozycji – organizuje kampanie antykorupcyjne, wspiera rozwój moralności publicznej przez promocję abstynencji czy sportu. Być może działania te podejmowałby tak czy inaczej, jednak trzeba zauważyć, że w krajach w pełni autorytarnych, niezachowujących pozorów demokratycznych, opozycję najczęściej się likwiduje, podczas gdy w nieliberalnych demokracjach systematycznie się ją osłabia, licząc, że utraci autorytet i rozpadnie się sama. Jednak, jak twierdzi jeden z najbliższych współpracowników Nawalnego, Nikołaj Liaskin, najbardziej wpływowe osoby w kraju pilnie obserwują kolejne działania i komunikaty środowiska Fundacji Walki z Korupcją, ponieważ jest najlepiej zorganizowanym i najaktywniejszym ośrodkiem swobodnej myśli w Rosji. Zdaniem Liaskina, półtora miliona obserwatorów Nawalnego na Tweeterze nie oddaje jego skali wpływu – oddziałuje on postawą i odważnymi komentarzami na najbardziej twórczych i myślących ludzi w kraju. Nawet, jeżeli nie stanowią oni większości, to przecież, zdaniem Liaskina, wielkich zmian w Rosji dokonywała zawsze politycznie świadoma mniejszość.

Wpływ opozycji demokratycznej we współczesnych demokracjach nieliberalnych oszacować można, zatem wyłącznie pośrednio, rozważając:

1. Czy istnieją priorytety polityczne i akty prawne reżimu, które uznać można za bezpośrednią odpowiedź na działalność opozycji (np. ustawa ograniczająca wolność zgromadzeń albo obostrzenia dotyczące finansowania ze środków zagranicznych)?
2. Jaki jest koszt marginalizacji opozycji (sprawy karne przywódców, ograniczanie źródeł finansowania, kontrole podatkowe, medialny ostracyzm, inwigilacja, trolling internetowy)?
3. Jaka jest zdolność opozycji do wpływania na świadomość wybranych grup społecznych (młodzież, klasa średnia, mieszkańcy miast)?
4. Czy opozycja dysponuje mechanizmami przeniesienia protestu ze świata wirtualnego w realny?
5. Nie bez znaczenia są też zasięg i oglądalność mediów opozycyjnych oraz poparcie celebrytów i przedstawicieli świata kultury.

Definicja Mirosława Karwata podkreśla znaczenie skuteczności działań podmiotu wpływającego. Autor pisze, że *„do nazwania jakiegos oddziaływania wpływem nie wystarczy podjęta przez kogoś próba narzucenia czegoś komuś czy nakłonienia go do czegoś”* oraz że *„wpływem w rozumieniu ścisłym będzie dopiero nacisk skuteczny, tzn. taki, który pokonał (bądź uprzedził i uczynił niemożliwym lub zbędnym) możliwy opór lub w każdym razie ograniczył jego zakres i siłę do tego stopnia, że cele podmiotu naciskającego zostały przynajmniej*

częściowo zrealizowane”. W przypadku opozycji w warunkach demokracji nieliberalnej mamy do czynienia z działaniami zamierzonymi i świadomymi, jednakże ich skutek (np. fala protestów przeciwko fałszerstwom wyborczym na przełomie 2011 i 2012 r. doprowadziła do zaostrzenia prześladowań aktywistów) okazuje się często odwrotny do zamierzonego i prowadzi do ograniczenia wolności politycznej oraz do kolejnych przejawów centralizacji władzy. Podczas gdy wpływ w rozumieniu ścisłym uznać należy za niewielki czy nawet bliski zeru, wpływu w rozumieniu szerokim (świadomość, debata publiczna etc.) nie można nazwać śladowym. Wpływ danego środowiska jest w tym wypadku ograniczony przez czynniki zewnętrznej represji i musi wywoływać niezamierzone skutki, podczas gdy realna siła jego oddziaływania jest znacząca. Zmasowany atak na opozycję, która zdołała w 2011/12 roku wyprowadzić na ulicę setki tysięcy osób, dowodzi jej realnego wpływu politycznego – władza zmuszona była go jak najszybciej zdusić, odwołując się do radykalnych środków. Innym dowodem obaw Kremla przed rosnącym autorytetem opozycji jest kontratak następujący zaraz po ujawnieniu kolejnych afer korupcyjnych, takich jak sprawa prokuratora Czajki czy tzw. „*Panama Papers*”. Kontratak polegał w obu przypadkach na akcji dyskredytacyjnej wobec Aleksieja Nawalnego – w reżimowych mediach upubliczniono rzekome dowody na jego współpracę ze służbami Wielkiej Brytanii i USA.

Wąskie rozumienie kryterium skutecznego nacisku uniemożliwia rozpatrywanie działań opozycji demokratycznej w kategorii wpływu politycznego. Jednak kryterium skutecznego nacisku rozumiane szerzej, jako obejmujące wpływ pośredni, negatywny i cząstkowy – dostrzegany niekiedy w pełni dopiero w analizach długoterminowych – sprawia, że kategoria ta może być zastosowana do analiz działań politycznych, społecznych, obywatelskich, których celem jest zmiana świadomości, i to niekoniecznie w wymiarze ogólnospołecznym, lecz także w wymiarze ograniczonej grupy potencjalnych zwolenników. W takim przypadku mówi się np. retrospektywnie o fundamentalnym wpływie przedstawicieli polskiej inteligencji demokratycznej na wczesny etap formowania się ruchu społecznego Solidarność i w dalszej konsekwencji na przemiany po 1989 r.<sup>12</sup> czy o wpływie młodych organizatorów ukraińskiego Majdanu. Nie sposób twierdzić, że nie chodzi tu o wpływ polityczny, lecz opisanie go możliwe jest dopiero w retrospektywie. O opozycji w dzisiejszej Rosji można zatem mówić jako o stałym elemencie politycznego rozrachunku

<sup>12</sup> Patrz np.: D. Gawin, *Wielki zwrot. Ewolucja lewicy i odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego 1956–1976*, Kraków 2013, s. 189–276.

obecnych decydentów, którzy w rzeczywistości nie mogą pozwolić sobie na prezentowaną w mediach postawę wyniosłej obojętności wobec tego środowiska, lecz zmuszeni są przedsięwziąć radykalne środki przeciwdziałające swobodnemu rozwojowi jego wpływu. Podobnie jak rozsądny Goliat nie ignoruje nawet najmizerniej wyglądającej procy, tak Kreml prowadzi dziś intensywną politykę prewencyjną wobec ruchów opozycyjnych, obawiając się ich realnego wpływu na świadomość polityczną obywateli.

## **STRESZCZENIE**

W artykule podjęty został temat funkcjonowania opozycji demokratycznej w ramach modelu tzw. nieliberalnej demokracji na przykładzie współczesnej Rosji. Podjęta została też próba oszacowania wpływu politycznego, którym dysponuje pozornie bezsilne środowisko opozycji w tym kraju. Podstawą analizy są publikacje książkowe, wypowiedzi przedstawicieli opozycji, ich wpisy w mediach społecznościowych oraz dwa wywiady pogłębione przeprowadzone przez autorkę. Liberalizm jako ideologia legitymizująca zachodnią demokrację liberalną przeżywa kryzys w krajach, które były jej kolebką, co dodatkowo osłabia propozycję środowisk opozycyjnych walczących nie tylko z autorytarnym reżimem ale i z urokiem antyliberalizmu w krajach takich jak Rosja czy Turcja. Hybrydowość to cecha, która powstaje w wyniku skrzyżowania lub przemieszania elementów różnych porządków. Hybrydowy wpływ wytwarzany jest przez zdecentralizowaną sieć luźno ze sobą powiązanych podmiotów, co pozwala przetrwać w warunkach wybitnie niesymetrycznej walki o wpływ. Hybrydowość utrudnia jednak, a niekiedy nawet uniemożliwia, dokładną ocenę wpływu i analizę jego potencjalnego znaczenia.

*Marta de Zuniga*

## **HYBRID INFLUENCE ON POLITICS. THE DEMOCRATIC OPPOSITION IN CONTEMPORARY ILLIBERAL DEMOCRACIES. RUSSIA'S CASE**

This article investigates types of influence that the democratic opposition in contemporary illiberal democracies is able to exercise. The example of Russian democratic opposition demonstrates that exercising a hybrid type of influence, characterised by ideological syncretism and flexible adjustment to circumstances in undertaking social, political or educative activities, is the only strategy allowing

both relatively effective communication with the audience and institutional survival. Contemporary democrats have to face not only autocratic governments and growingly isolationist societies, but also a global crisis of western liberal democracies and an increasing anti liberal "Zeitgeist".

**KEY WORDS:** *hybrid influence, illiberal democracy, Russia, discreditation, protest, pressure*

## **Bibliografia**

- Baszkiewicz J., *Władza*, Wrocław 1999.
- Bennets M., *Dokopać Kremlowi. Walka nowych rosyjskich dysydentów o odsunięcie Putina od władzy*, Warszawa 2014.
- Dahl R., Stinebrickner B., *Współczesna analiza polityczna*, Warszawa 2007.
- Ericson C., *Oligarchowie. Pieniądze i władza w kapitalistycznej Rosji*, Warszawa 2014.
- Friszke A., *Anatomia buntu. Kuroń, Modzelewski i komandosi*, Kraków 2010.
- Gawin D., *Wielki zwrot. Ewolucja lewicy i odrodzenie idei społeczeństwa obywatelskiego 1956–1976*, Kraków 2013.
- Karwat M., *Podstawy socjotechniki*, Warszawa 2014.
- Michnik A., Nawalny A., *Dialogi*, Moskwa 2015.
- Szestopal J.B., *Putin 3.0*, Moskwa 2015.
- Porębski L., *Behavioralny model władzy*, Kraków 1996.

## **Wywiady**

- Wywiad pogłębiony z Władimirem Aszurkowem.
- Wywiad pogłębiony z Nikolaiem Liaskinem.